

Sprawiedliwa płaca

12 sierpnia 2016

Smutnym faktem naszych czasów jest to, że pomimo niesamowitego uprzemysłowienia i automatyzacji procesów produkcyjnych, wielu ciężko pracujących ludzi ledwie wiąże koniec z końcem. Dość popularny jest pogląd, że niska płaca jest wynikiem wyzysku pracowników przez pracodawców. Innymi słowy, pracodawcy mogliby płacić pracownikowi więcej, ale tego nie robią, ponieważ nie muszą. Każdy pracodawca stara się zapłacić pracownikowi najmniej jak to możliwe, co jest naturalne w systemie wolnorynkowym. Podobnie naturalne jest, że konsument stara się zapłacić za kupowany produkt, najmniej jak to możliwe.

Taka sytuacja tworzy mechanizm wyzysku. Wyzysk to nic innego jak czerpanie korzyści z cudzej pracy. Jedni uważają że owa sytuacja jest właściwa, inni, że należy ją odgórnie zmienić. Pomysły na zmianę też są różne – od płacy minimalnej poprzez pomysł by cały zysk pracodawcy rozdzielić pośród pracowników. Idea podziału zysku wydaje się ciekawa, dopóki nie zastanowimy się jakie byłyby tego konsekwencje.

W tej chwili zysk firmy zostaje rozdzielony na 2 części.

1. Pierwsza (zazwyczaj większa część) jest przez firmę inwestowana np. w nowe produkty.
2. Druga część jest sprawiedliwie rozdzielana wśród akcjonariuszy. Akcjonariusze natomiast większość tego zysku, który otrzymali w formie dywidendy inwestują sami w inne prywatne przedsięwzięcia. Bardzo bogaci ludzie prawie cały swój majątek inwestują a nie konsumują.

Dlatego więc ostatecznie niemal cały zysk przedsiębiorstwa jest inwestowany a nie konsumowany. Inwestycje są niezwykle ważne, by przejść od zbieractwa do uprawy roli, od gońców do telefonów, od liczydeł do komputerów. Te inwestycje są bardzo

ważne i ostatecznie służą tym samym pracownikom, którzy zdaniem wielu ludzi zarabiają za mało. Te dodatkowe pieniądze, które bierze dla siebie pracodawca niemal w całości wracają do tych ludzi w formie nowych usług i świat idzie do przodu.

Co by się stało gdyby jednak zrealizować socjalistyczny postulat i wypłacać pracownikom te wyższe pensje? Mogą stać się 2 rzeczy:

1. Pracownik skonsumuje tą wyższą pensję w całości (podobnie jak konsumuje w tej chwili niższą pensję). Obniży to poziom inwestycji, a więc w konsekwencji dobrobyt tych ludzi za 10, 20 czy 30 lat.

2. Pracownik pieniądze te zaoszczędzi w zasadzie w jedyny sobie znany sposób, czyli wpłaci do banku. Bank następnie te pieniądze pożyczy tym samym firmom, które nie mają własnych środków na inwestycje, bo podzieliły się zyskiem z pracownikami. Efekt jest taki, że niepotrzebnie tworzy się pośredników w postaci pracowników i banków. Co najgorsze, pracownicy na tym pośrednictwie nie zarobią, bo oprocentowanie lokat jest na poziomie inflacji. Zarobią za to banki.

Tak więc są 2 zasadnicze skutki wprowadzenia w życie tego rozwiązania:

1. Zmniejszenie inwestycji kosztem konsumpcji przyczyni się do mniejszego wzrostu dobrobytu za wiele lat.

2. Pozycja i siła banków zostanie jeszcze bardziej wzmocniona a nawet zagwarantowana przez aparat państwowy, ponieważ tak naprawdę jedynym źródłem kapitału potrzebnego na inwestycje stanie się droga pożyczka bankowa.

W związku z powyższym lepszym pomysłem wydaje się obniżka podatków tak, by osoby zarabiające najmniej stać było na więcej oraz by przyciągnąć inwestycje zza granicy, co zwiększy popyt na pracowników a w konsekwencji również ich płace.

Autor: CD

Źródło: WolneMedia.net